



Ірина ПЕРШХАЙЛО,
заступниця директора з виховної роботи, вчителька польської мови
та літератури Городоцького ліцею №3

Chopinowski wieczór

(scenariusz)

Recytatorka

- Dobry wieczór, mesje Chopin!
Jak pan tutaj dostał się?
- Ja? Przelotem – z gwiazdki tej.
Być na ziemi jest mi lżej.
Stary szpinet... stary dwór...
Ja mam tutaj coś z c-dur... taką drobnostkę...
W starych nutach stary śpiew,
jesień – pada liście z drzew...
- Pan odchodzi? Ach, to żal!
Matko Boska! W taką dal...
Rękawiczki...
- Merci, bien
- Bon soir, mesje Chopin!

Dama z faktami: Jeżeli mamy mówić o Chopinie, to wolałabym zacząć od suchych faktów. Nic tyle nie mówi sercu i wyobraźni, co one.

Otóż... Fryderyk Chopin narodził się w Żelazowej Woli jako syn nauczyciela języka francuskiego. Jego ojciec był rodowitym Francuzem; los rzucił go z dalekiej Lotaryngii do Polski. Tu ożenił się z polską szlachcianką i właśnie z tego małżeństwa przyszedł na świat Fryderyk. Talent swój objawił bardzo wcześnie.

Dama Naiwna: A właśnie! Słyszałam, że już jako niemowlę wybuchał płaczem, kiedy ktoś fałszował w jego obecności. Zaś pewnej nocy wstał z łóżeczka, zasiadł przy klawikordzie i zagrał poloneza, czym obudził rodziców...

Dama Cytująca: Dość z tymi niemowlęcymi polonezami! Chodzi nam o fakty. Mam tu pierwszą wiadomość ogłoszoną drukiem. Za państwa pozwoleniem chciałabym zacytować:

„Młodzieniec 8 lat skończonych mający. Prawdziwy geniusz muzyczny. Nie tylko bowiem z łatwością największą i smakiem nadzwyczajnym wygrywa sztuki najtrudniejsze, ale nadto jest kompozytorem kilku tańców i wariacji muzycznych, nad którymi znawcy muzyki dziwić się nie przestają”.

Dama Naiwna: Niesamowite! 8 lat i ten polonez! Zamykam oczy i słyszę...

Polonez

Optymistka: Stało się! Uznano go za cudowne dziecko!

Dama Naiwna: Przepraszam, czy to prawda, że ósmioletniego Chopina różne damy woziły z salonu do salonu i wrywały sobie nawzajem, za przeproszeniem, jak tresowanego pieska?

Optymistka: Prawda! I prawdą jest także, że dorosły Szopen tak gorliwie bawił paryskie contessy, że aż Mickiewicz skarcił go za błazenady.

Dama Tragiczna: Prawdy o Fryderyku Franciszku Chopinie należy szukać w jego muzyce, nie w plotkach, choćby najciekawszych.

Muzyk: My, muzycy, jesteśmy zdania, że o muzyce mówić nie należy, bo żadne słowa nie oddadzą jej piękności. (muzyka)

Dama z faktami: Mówić można o wszystkim, o każdej ludzkiej sprawie, więc o muzyce też, a zwłaszcza o twórcy tej muzyki. Wróćmy jednak do faktów. One mówią najwięcej. Mając dwadzieścia lat Szopen wyjechał do Paryża, który wówczas był stolicą kultury europejskiej.

Dama Francuska: O, Pary! Sela wi e żem boku!

Dama Tragiczna: Już nigdy nie wrócił do Polski...

Dama Cytująca: Przed wyjazdem pisał do swego najlepszego przyjaciela: „Myślę, że wyjeżdżam po to, abym na zawsze zapomniał o domu; myślę, że wyjeżdżam umrzeć. Jak to przykro musi być umierać gdzie indziej, nie tam, gdzie się żyło”.

Dama Śpiewająca: W Paryżu Chopin rozwinął się jako wirtuoz, kompozytor i improwizator najwyższej klasy. Uzyskał światowy rozgłos.

Dama z faktami: Tak. Właśnie wtedy świat poznał nazwisko Szopena.

Dama Cytująca: Pozwolę sobie zacytować zdanie genialnego polskiego pianisty, Artura Rubinsteina: „Cały Chopin powstał w młodości i przez całe życie czerpał jak ze źródła z lat spędzonych w Polsce i z jej ducha”.

Chłopiec: Muzyka i polskość Chopina nie wymagają biletu wizytowego.

Dama Francuska: Ce ne pa posible.

Dama Naiwna: Naprawdę.

Chłopiec: Possible... possible...

Dama Tragiczna: Dopiero Chopin potrafił nadać muzyce idealnie polski charakter.

Dama śpiewająca:

(piosenka)

Gdybym ja była słoneczkiem na niebie

Nie świeciłabym jak tylko dla ciebie;

Ani na wody, ani na lasy, ale po wszystkie czasy –

Pod twym okienkiem i tylko dla ciebie,

Gdybym w słoneczko mogła zmienić siebie.

Gdybym ja była ptaszkiem z tego gaju

Nie śpiewałabym w żadnym obcym kraju.

Ani na wody, ani na lasy, ale po wszystkie czasy –

Pod twym okienkiem i tylko dla ciebie,

Czemuż nie mogę w ptaszka zmienić siebie?

Dama Naiwna: Brawo! Brawo! Idealnie polski charakter!

Chłopiec: A żebyś wiedziała! Idealnie polski charakter



osiągnął Chopin przez nawiązanie do pieśni ludowej. W jego kompozycjach słycać oberki, mazurki, kujawiaki.

Dama Naiwna: Ach ten mazurek! Gdy go słyszę niemal widzę piękną polską wieś...

Dama Francuska: E kompari, ech bien żuli.

Dama Naiwna: Właśnie. Szumiące łany zbóż; wonne łąki okolone lasami; drogi wysadzone topolami i wierzby...

Muzyk: Dość! My muzycy jesteśmy zdania, że o muzyce mówić nie należy. (gra)

Dama Cytująca: A ja znowu pozwolę sobie zacytować: „W muzyce Chopina tkwi potężna nuta polskości. Nienasycone, namiętne przywiązanie do ojczyzny, które nigdy nie wyczerpywało się i wyźłobiło w jego twórczości rysy dumne, głębokie i niezatarte”.

Dama śpiewająca: Tak. Przecież to o nim powiedział Balzac, że jest bardziej polski niż sama Polska.

Dama Francuska:

Nigdy czarowniejszą pieśnią nie kusila Odysa syrena.

Gdyby fiołki i konwalie zamiast pachnieć grać umiały –

Byłaby to muzyka Chopina.

Optymista: Cóż... Chopin tworzył w czasie, kiedy główną rolę przypisywano wielkim uczuciom i namiętnościom. To była epoka romantyczna. Jego scherza (skerca), ballady i nokturny są niemal psychologicznym portretem kompozytora – romantyka.

Dama Tragiczna: Człowieka towarzyskiego, ale duchowo odizolowanego.

Chłopiec: Emigranta.

Dama Tragiczna: Osamotnionego.

Dama Francuska: Twórcy o naturze arcsubtelnej. Romantyka.

Dama Naiwna: Ja na przykład w twórczości Chopina słyszę echa ballad Mickiewicza.

Muzyk: I Nic dziwnego. Chopin tworzył pod wrażeniem ballad Mickiewicza. Szczególnie jedna z nich – „Świtezianka” – stała się inspiracją do napisania fantastycznej muzycznej opowieści.

Dama Francuska: (Urywek z ballady A. Mickiewicza „Świtezianka”)

Jaki to chłopiec, piękny i młody,

Jaka to obok dziewica,

Brzegami sinej Świtezii wody

Idą przy świetle księżycy?

Ona mu z kosza daje maliny,

A on jej kwiatki do wianka.

Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,

Pewnie to jego kochanka.

Każdą noc prawie o jednej porze

Pod tym się widzą modrzewiem.

Młody jest strzelcem w tutejszym borze,

Kim jest dziewczyna – ja nie wiem.

Dama z faktami: Wróćmy do faktów. Nic tyle nie mówi sercu i wyobraźni...

Razem: Wiemy, wiemy, tylko suche fakty...

Dama z faktami: Właśnie. W Paryżu Chopin obracał się w kręgu malarzy, literatów, muzyków. Przyjaźnił się z wybitnymi artystami swej epoki: Listem, Berliozem, Balzakiem, Hajne, Delakrua.

Dama Naiwna: Cóż to za wielcy ludzie! Tylko marzyć o takim towarzystwie!

Dama Śpiewająca: Był on także poszukiwanym nauczycielem gry na fortepianie.

Dama Naiwna: Zawsze marzyłam, żeby brać u niego lekcje...

Dama Cytująca: A oto relacja Chopina o jego życiu paryskim: „...Muszę dać lekcję młodej Rotszyldowej, potem jednej marsylce, potem Angielce, potem Szwedce i przyjąć o piątej jedną familiję z Nowego Orleanu, potem na obiad do Leo, potem do Pertisów i...spać, jeżeli będzie można”.

Dama Tragiczna: W tych warunkach zupełnie nie myślał o swoim zdrowiu, nie dbał o należyty wypoczynek. Był zawsze warty i nic dziwnego, że wkrótce zapadł na płuca i niedługo w pełni rozwinęła się gruźlica.

позакласне розмаїття (rozmaitość pozalekcyjna)

Dama z faktami: W Paryżu wkroczyła w życie Chopina kobieta.

Dama Francuska: La fam, la fam, szersze la fam.

Dama Naiwna: Chopin! Kobiata! Miłość....

Dama Śpiewająca: Cicho! No przecież umówiliśmy się...
Ni słowa o kobietach!

Dama Tragiczna: Przepraszam. Żorż Sand to symbol w życiu Chopina. Oznacza dziesięcioletni okres twórczości, który przyniósł światu najwybitniejsze jego dzieła.

Dama Cytująca: Z tego powodu chciałabym zacytować: „Cokolwiek by się powiedziało o pani Sand.....za jedno należy się jej wdzięczność potomności i miejsce w sercu każdego kochającego muzykę człowieka, a mianowicie za stworzenie dla Szopena tego gniazdka, w którym mógł on spokojnie poświęcić się swojej twórczości”.

Walc

Chłopiec: I tak oto płynęło życie Chopina bez większych wstrząsów i większych radości.

Dama śpiewająca: Podzielone między Paryż w ziemie i Nohant w lecie.

Dama Francuska: Dni paryskie wypełniała mu męcząca praca pedagogiczna i nie mniej męczące życie towarzyskie.

Dama Tragiczna: Dni spędzone w Nohant – intensywna praca pedagogiczna.

Dama Francuska: Ostatnie lata życia prowadził w osamotnieniu. I jeszcze w roku 1848 odbył podróż koncertową po Anglii i Szkocji.

Chłopiec: Wyjazdem do Anglii Chopin właściwie przyśpieszył swoją śmierć. Wilgotny, zimny klimat wyspy był dla niego, jako gruzlika, zabójczy. Choroba jego wkroczyła w ostatnią fazę.

(melodia)

Dama z faktami: Pochowano Chopina w Paryżu, zaś jego serce sprowadzono do kraju i teraz znajduje się w kościele Świętego Krzyża w Warszawie.

(melodia)

Recytator: (Urywek z wiersza C. Norwida „Fortepian Chopina”)

Byłem u Ciebie w te dni przedostatnie
Niedocieczonego wątku — —

— Pełne jak mit,

Blade jak świt,

5

— Gdy życia koniec szepce do początku:

„Nie stargam cię ja — nie! — Ja, u-wydatnię!...”

Artysta, MuzykaByłem u Ciebie w dni te przedostatnie,

Gdy podobniałeś — co chwila, co chwila —

Do upuszczonej przez Orfeja liry,

10

W której się rzutu-moc z pieśnią przesila,

I rozmawiają z sobą struny cztery,

Trącając się,

Po dwie — po dwie —

I szemrząc z cicha:

15

„Zacząłże on

Uderzać w ton?...”

Czy taki Mistrz!... że gra... choć odpycha?...”

Byłem u Ciebie w te dni, Fryderyku!

Którego ręka... dla swojej białości

20

Alabastrowej — i wzięcia — i szyku —

I chwiejnych dotknięć jak strusiowe pióro —

Mieszała mi się w oczach z klawiaturą

Z stoniowej kości...

I byłeś jako owa postać, którą

25

Z marmurów łona,

Niżli je kuto,

Odejma dłuto

Geniuszu, wiecznego Pigmaliona!

